

KURTYKA: MAMY "WARUNKI BRZEGOWE" DOT. POPARCIA CELU UE DOJŚCIA DO NEUTRALNOŚCI KLIMATYCZNEJ

Polska dyplomacja wyznaczyła pewne "warunki brzegowe", od których spełnienia uzależnia poparcie celu UE dojścia do neutralności klimatycznej do 2050 roku - podkreślił minister klimatu Michał Kurtyka. Chodzi m.in. o jasne zasady finansowania transformacji energetyki w kierunku nisko i zeroemisyjnej - wskazał.

12 i 13 grudnia Rada Europejska dyskutować będzie ponownie na temat osiągnięcia przez Wspólnotę celu neutralności klimatycznej (znaczącego ograniczenia emisji CO2) do 2050 roku. W czerwcu br. Polska, Czechy, Węgry, a także Estonia, (która od tego czasu zmieniła zdanie), zablokowały zapisy w tej sprawie. Przedstawiciele polskich władz tłumaczyli wówczas, że nie mogli się zgodzić na propozycję UE bez koniecznych wyliczeń, ile będzie kosztowała transformacja.

Minister klimatu podczas poniedziałkowego spotkania z dziennikarzami podkreślił, że cieszy go ostatnia propozycja szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen na temat mobilizacji dodatkowych środków na transformację energetyczną. Von der Leyen w ubiegłym tygodniu informowała, że celem Komisji wraz z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym będzie zmobilizowanie w latach 2020-2027 funduszy rządu 100 mld euro na ten cel. Zapowiedziała, że 11 grudnia KE przedstawi plan dotyczący Europejskiego Zielonego Ładu. Jego częścią będzie Fundusz Sprawiedliwej Transformacji.

Polska zabiega o to, by był on jak największy, ponieważ środki z niego będą wspierały regiony, które w największym stopniu odczuwają zmiany związane m.in. z odchodzeniem od węgla.

"Cieszy nas deklaracja pani komisarz. Widzimy, że dyskusja na temat tego, w jaki sposób prowadzić transformację i co oznacza sprawiedliwa transformacja, staje się dla krajów Unii coraz istotniejsza" - powiedział Kurtyka.

Minister zaznaczył, że Komisja nie może nie zwracać uwagi na specyfikę każdego z państw, szczególnie tych - które historycznie były i jeszcze będą skazane na węgiel. "Szczególnie sytuacja Polski jest bardzo trudna, ponieważ po 1989 roku odziedziczyliśmy energetykę w praktyce w całości opartej na węglu, która nie jest zamortyzowana. Dochodzi do tego cały system ciepłowniczy, który mimo niewątpliwych zalet, wymagać będzie ogromnych inwestycji w najbliższych latach" - dodał.

Kurtyka zwrócił ponadto uwagę, że nasi sąsiedzi, również ci którzy byli wcześniej w "bloku wschodnim" i są obecnie w Unii, część emisji równoważą bezemisyjną energetyką jądrową. "My mamy praktycznie monokulturę energetyczną i przez to nasza emisyjność jest znacznie wyższa niż średnia europejska" - zaznaczył.

Wyzwaniem dojścia do neutralności klimatycznej będzie finansowanie transformacji energetyki, na co jak przyznał Kurtyka, Polska nie ma pieniędzy i sama nie udźwignie takiego ciężaru.

"Bardzo ważne będą szczegóły tego finansowania i mobilizacji środków europejskich na inwestycje, tworzenie nowych miejsc pracy w sektorze +zeroemisyjnym+. Mimo to, same środki publiczne nie wystarczą" - wskazał.

Kurtyka dodał, że Polska ma również "warunki brzegowe", by móc poprzeć cel dojścia do neutralności klimatycznej przez Unię.

Nie wyjawiał szczegółów dotyczących np. tego, jak według nas mógłby wyglądać podział środków na transformację (procentowy) - ale nie jest tajemnicą, że polski rząd oczekuje, iż nadal będzie mógł z pieniędzy europejskich finansować energetykę gazową. W połowie listopada br. Europejski Bank Inwestycyjny podjął jednak decyzję o zaprzestaniu finansowania inwestycji związanych z gazem ziemnym z końcem 2021 r.

"Mówiąc o neutralności klimatycznej nie powinniśmy zapominać o tym, że potrzebujemy także neutralności technologicznej. Nie można wykluczać żadnej technologii, w tym tych które w relatywnie krótkim czasie przyniosą znaczące ograniczenia emisji" - powiedział minister.